

Były dyrektor sportowy Romy, obecnie Salernitany, Walter Sabatini, był wściekły na sędziowanie po tym, jak jego drużyna przegrała 2:1 na Stadio Olimpico.

Giallorossi strzelili dwa gole w ostatnich dziesięciu minutach spotkania, co pozwoliło uniknąć porażki i przeprowadzić comeback, który zapewnił zwycięstwo nad drużyną Davide Nicoli.

Jednak Sabatini utrzymuje, że Volpi i jego asystenci byli pod wpływem gwałtownych reakcji trenera Romy, José Mourinho, co spowodowało, że zmienili niektóre ze swoich początkowych decyzji.

„Z całym szacunkiem dla Romy i wyniku, widziałem dziś wieczorem kilka całkiem podłych rzeczy z piłkarskiego i sportowego punktu widzenia” – powiedział dla DAZN wyraźnie wściekły Sabatini.

*„Oczywiście Mourinho powie, że nie wie, kim jestem i że nie zdobyłem tytułów, co jest prawdą, ale g*wno mnie to obchodzi. Niektóre rzeczy, które dzieją się na boisku, kiedy grasz w Rzymie, są nie do przyjęcia”.*

Dalej kontynuował: *„Na przykład, dlaczego cała ławka wstaje i wchodzi na boisko po każdej decyzji arbitra? Nawet w pobliżu linii bocznej cała ławka musi wstać?”*

„Czego oczekujesz od sędziów o nijakich osobowościach? Zmieniają decyzję fauli. Nawet nie chcieli spojrzeć na rzut karny na Djurica. Wiem, że jesteśmy Salernitana i musimy przegrać, ale wolałbym, aby doszło do tego w inny sposób”.

*„Przepraszam Mourinho za wychowywanie go. Jest półbogiem i wiem, kim ja jestem. Możesz opisać mnie na wiele sposobów, ale nigdy nie osiągnę jego poziomu. Wiem, że g*wno wygrałem, ale nadal jestem poważną osobą”.*

„Kocham moją drużynę i chciałbym, żeby mogli grać i uniknąć spadku. Każdy ma prawo do sprawiedliwego traktowania. Jestem teraz bardzo podenerwowany, więc przepraszam, jeśli musisz mnie wyciąć, ale nie mogę znaleźć innego słownictwa”.

„Był wyraźny karny, którego nam nie przyznano. Nie obchodzi mnie, co inni mają do powiedzenia. Nie mogę tego zaakceptować”.

Autor: majkel